

Dariusz Grzonka

Administrowanie "strachem" - akty terroru w perspektywie globalizacji lęku : zarys problematyki

Zeszyt Naukowy 3, 73-80

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Administrowanie „strachem” – akty terroru w perspektywie globalizacji lęku. Zarys problematyki

Współczesne postrzeganie terroryzmu determinuje nie tylko intensyfikacja aktów przemocy związanych z konkretnymi formami działalności organizacji terrorystycznych, ale przede wszystkim odczytywanie bądź raczej wpisywanie związanych z nimi zagrożeń w kontekst życia codziennego i sfery prywatnej. Niebagatelną rolę odgrywają w tym przypadku globalne media odpowiadające nie tylko za rzetelność relacji, ale uczestniczące również w swoistym akcie translacji, gdzie wydarzenia, osoby i miejsca kojarzone z działalnością terrorystyczną włączone są w obręb współczesnych narracji lęku, jako jednego z elementów postępującego procesu globalizacji i teatralizacji samej przemocy. Jean Delimeau, pisząc klasyczną już historię strachu w kulturze europejskiej (*Strach w kulturze Zachodu*) wskazał między innymi na element transpozycji strachu, kiedy to strach jednostkowy mający swoje ugruntowanie w konkretnych realiach ulega przeniesieniu na poziom zbiorowości, dyktując nowe normy i schematy działania ugruntowane w powszechnej kulturze strachu. Transpozycja odnosi się również do procesu odwrotnego, kiedy to zbiorowy strach przejawia się w formach indywidualnych bez widocznego związku z realną sytuacją zagrożenia¹.

Na podobny mechanizm wskazuje między innymi Susana Faludi, dla której zburzenie Twin Towers stanowi tylko punkt wyjścia dla diagnozy poczucia kryzysu tożsamości ludzi Zachodu. Proces transpozycji strachu oddaje Faludi poprzez terminy: ontogenezy (rozwoju osobniczego) i filogenezy (rozwoju gatunkowego), gdzie zbiorowość rozgrywa lęki indywidualne pod postacią religijnych czy mitycznych waloryzacji, szczególnie w sytuacji utraty poczucia zbiorowej tożsamości i przynależności do wspólnoty. Faludi, podążając śladem ofiar zamachu z 11 września wskazuje, w jakiej mierze obrazują one zbiorowość i kryzys współczesności². To oczywiście prowokuje do zadania pytania: na ile realność zagrożeń pozostaje w związku z stanem faktycznym – tj. działalnością terrorystyczną – a na ile stanowi obraz ducha zbiorowości?

¹ J. Delimeau, *Strach w kulturze Zachodu*, przeł. A. Szymanowski, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1986, s.18.

² S. Faludi, *The Terror Dream. Fear and Fantasy in Post – 9/11 America*, Metropolitan Books, New York 2007, s. 1–15.

Wszechobecność przemocy i zagrożenia ze strony organizacji terrorystycznych – będąca częścią imaginacyjnej rzeczywistości mediów – będzie miała charakter uniwersalny. Nie tylko w wymiarze globalnym, ale również czasowym – jako swoisty akt obrony kultury, która tylko w ten sposób jest w stanie zdobyć się na wytyczenie swojego *continuum* wartości.

W prezentowanym tekście zjawisko terroryzmu interpretowane będzie w perspektywie procesów globalizacji, w której jedną z matryc będzie wykreowane w zbiorowości poczucie strachu. Przywołane w tytule „administrowanie strachem” odnosi się do tego, co Anthony Giddens lokuje pośród cech kultury ponowoczesnej, która wraz z utratą stałych narracji, czyli potwierdzonych przez tradycję form ekspresji poszukuje nowych autorytetów ułatwiających orientację w szybko zmieniającym się świecie. Dla Giddensa cechą późnej nowoczesności jest postępujące oddzielenie percepcji czasu od przestrzeni najpełniej widoczne w sferze medialnej, gdzie zjawiska funkcjonują w przestrzeni informacyjnej, nie zaś w odniesieniu do konkretnej i lokalnej sytuacji³. W tym kontekście termin „zarządzanie” uzyskuje nowe znaczenie, odnosząc się do pozornych czy też nowych autorytetów nierzadko egzystujących wyłącznie w sferze medialnej, których zadaniem jest „nauczanie” i administrowanie określonymi zachowaniami ludzkimi poprzez włączanie ich do aprobowanego zestawu pozytywnych ról społecznych. W obrębie tegoż procesu umiejscowić możemy – jak dowodzi Giddens – poczucie lęku. Przywołajmy tutaj kilka refleksji brytyjskiego socjologa, który pisze, iż: „Lęk nie ogranicza się do konkretnej sytuacji ryzyka i zagrożenia. Należy raczej kojarzyć go z całościowym systemem bezpieczeństwa, który wykształca jednostka. (...) Strach jest odpowiedzią na konkretne zagrożenie, a zatem istnieje konkretny przedmiot, którego on dotyczy. (...) Innymi słowy, lęk jest uogólnionym stanem emocjonalnym jednostki”⁴. Administrowanie poczuciem lęku oznacza zatem nadawanie mu konkretnych form ekspresji, w kontekście naszych rozważań będzie to zagrożenie terrorystyczne.

James i Brenda Lutz w monografii dotyczącej zjawiska terroryzmu epoki globalizacji podkreślają, iż termin „terroryzm” wykazuje się zadziwiająco amorficznością już na poziomie czysto definicyjnym i problem samej definicji przybiera nierzadko wymiar sporu o charakterze aksjologicznym, w którym nie tyle określone dane, ale zapatrywania i system wartości kryjące się za opiniami autorów wpływają na takie, a nie inne postrzeganie zagadnienia terroryzmu. Jak sarkastycznie konstatają autorzy *Global Terrorism*, z terroryzmem jest jak z definicją piękna: „nie to ładne, co ładne, ale co się komu podoba”⁵. Umiejscowienie zjawiska terroryzmu w obrębie sporów o formułę nowoczesności nie jest oczywiście czymś absolutnie nowym, ale pod wie-

³ A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, przeł. A. Szulżycka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002.

⁴ Ibidem, s. 62.

⁵ Dokładny cytat: [...] terrorism like beauty, is in the eye of the beholder [w:] J. M. Lutz, B. J. Lutz, *Global terrorism*, wyd. 2, Routledge, London-New York 2008, s. 7.

loma względami pozwala na inną konceptualizację zjawiska przede wszystkim w jego aspekcie imaginacyjnym⁶.

Współczesny termin określający „terroryzm” wywodzi się od greckiego *τρέω* (wym. *treo*) – oznaczającego: „drżeć, bać się” i „stchórzyć, uciec” oraz łacińskiego rzeczownika *terror* oznaczającego zarówno „strach, trwogę i przerażenie”, ale również „straszne słowo i przerażającą wieść” oraz od pochodnego czasownika *terreo* – „wywoływać przerażenie, straszyć”. W okresie Rewolucji Francuskiej pojęcie „terroru” (fr. *terreur*) oznaczające rządy strachu upowszechnia się w językach europejskich. W polu semantycznym umieścić możemy zarówno samą czynność „budzenia lęku i strachu”, jak i przedmiot tegoż, czyli strach i przerażenie. Etymologia pojęcia „terroryzm” wydaje się czytelna i nie nastęrcza szczególnych trudności interpretacyjnych, nie mamy tutaj do czynienia z prawdziwym zagmatwaniem terminologicznym i językowym, które związane jest z rozpowszechnionym w językach zachodnich termin „asasyn”, nierzadko używanym jako synonim do słowa „terrorysta”. Termin *assasin*, zdaniem starszej literatury przedmiotu, stanowi zniekształconą formę arabskiego terminu *al.-hasziszijin* odnoszącego się do palaczy haszyszu, którym, jak utrzymywali średniowieczni kronikarze i podróżnicy, odurzali się członkowie sekty asasynów. Badacz ruchu krucjatowego Steven Runciman utrzymuje, iż etymologię słowa asasyni można wywieść od arabskiego *haszaszini* również oznaczającego palaczy haszyszu. W.B Barlet wskazuje, iż arabski termin *hasziszijun* w liczbie pojedynczej *hasziszijuna* aczkolwiek odnoszący się do amatorów haszyszu, używany był w krajach arabskich jako pogardliwa inwektywa skierowana wobec osób zasługujących na moralne potępienie bądź przynależnych do najniższych grup społecznych. Był w potocznym użyciu na długo przed zaistnieniem samej sekty, której wydaje się iż przypisano jedynie negatywne jego konotacje. Określenie danej grupy mianem *hasziszijuna* było równoznaczne z jej stygmatyzacją i niekoniecznie musiało pozostawać w związku z praktyką odurzania się narkotykiem. W nowszej literaturze przedmiotu wskazuje się, iż prawdopodobnym źródłosłowem było nie wzmiankowane już *al.-hasziszijin* czy też *hasziszim*, lecz arabskie słowo *assa* oznaczające „strażnika twierdzy”⁷. W obrębie pola znaczeniowego słowa „asasyn” odnajdujemy czynność „zabijania” i „odurzenia” oraz fanatycznego oddania sprawie, co wraz z przywołaną etymologią słowa „terroryzm” pozwala nam wyznaczyć kontekst językowy i potencjał metaforyczny w jakim funkcjonuje zjawisko terroryzmu.

Odwołując się do antropologów i socjologów rozpatrujących zjawisko globalizacji nie tylko w wąskiej perspektywie ekonomii, migracji osób i unifikacji systemów kul-

⁶ Relacje pomiędzy zagadnieniem terroryzmu i globalizacji porusza między innymi J.R. Nassar, *Globalization and Terrorism. The Migrations of Dreams and Nightmares*, Roland and Littlefield Publishers Inc., Lanham-Oxford 2005.

⁷ Zob. D. Grzonka, *Agresja i przemoc w przestrzeni sacrum* [w:] „Państwo i Społeczeństwo” VII 2008, nr 1. Ibidem dokładna lokalizacja cytatów.

turowych, ale również jako formę globalnego targowiska idei i zagrożeń, uzyskujemy pewne narzędzia analizy ułatwiające rozpatrywanie w łączności zjawiska terroryzmu, administrowania lękiem i kwestii tożsamości⁸.

Gdzie zatem przebiegają linie łączące współczesny terroryzm z teoriami globalizacyjnymi? Przyjrzyjmy się konceptualizacji tegoż zagadnienia zaproponowanej przez Jamala Nassara, który wskazuje, iż mamy tutaj do czynienia ze swoiście rozumianą wędrówką koszmarów, związanych z lękiem przed utratą poczucia bezpieczeństwa w najbardziej podstawowym i indywidualnym wymiarze. Elementami konstrukcji lęku będzie obawa przed przypadkowością aktów terroru – zatem, iż każdy może być ofiarą; wszechobecność zagrożenia i wreszcie obawa przed masowością samej zagłady (broń atomowa i biologiczna w posiadaniu terrorystów). Dodatkowymi czynnikami potęgującymi zagrożenie i zarazem szczególnie eksponowanymi w mediach będzie podłoże religijne działań terrorystycznych (idea wojny świętej, motywowane czynnikami religijnymi zamachy samobójcze, fanatyczne oddanie idei). Nassar, analizując konteksty przemocy, odwołuje się do teorii deprywacji relatywnej (*relative deprivation*), która w psychologii społecznej oznacza poczucie dysharmonii pomiędzy faktycznym (obiektywnym) a pożądanym poziomem życia. Rozziew pomiędzy rzeczywistością obiektywną a sferą marzeń jest niwelowany bądź to przez działania o charakterze rewolucyjnym – których źródłem jest chęć natychmiastowej poprawy swojego losu poprzez zmianę czy to stosunków społecznych, czy też likwidację zagrożeń – bądź przeciwnie, ewolucyjnym (poprzez pracę, zdobywanie wykształcenia). W tej mierze medialne eksponowanie zagrożeń płynących ze strony organizacji terrorystycznych w powiązaniu z przekonaniem o ich finansowej niezależności staje się atrakcyjnym modelem zachowania, w którym instrumentalna przemoc staje się środkiem do osiągnięcia zamierzonego celu⁹.

Proces instrumentalizacji przemocy i jej skrajnej formy – terroru nie jest oczywiście wymysłem nowoczesności. Interesującym będzie jednakże to, iż niezależnie od konkretnych uwarunkowań historycznych (terror Rewolucji Francuskiej, czystki i terror w ZSRR) przybiera on równie bezosobowy charakter. Zarówno ofiary, jak i sprawcy jawią się jako przedstawiciele skrajnych i na wskroś antagonistycznych systemów, nie zaś jako zwyczajni kaci i ofiary, funkcjonują w postaci uproszczonej i powielanej w czarnej bądź białej legendzie¹⁰. Ułatwia to usytuowanie przemocy i ter-

⁸ Zob. H. Donnan, Th. M. Wilson, *Granice tożsamości, narodu, państwa*, przeł. M. Głowacka-Grajper, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2007; T. Edensor, *Tożsamość narodowa, kultura popularna i życie codzienne*, przeł. A. Sadza, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2004, U. Hannerz, *Powiązania transnarodowe. Kultura, ludzie, miejsca*, przeł. K. Franek, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006; S. Sassen, *Globalizacja. Eseje o nowej mobilności ludzi i pieniędzy*, przeł. J. Tegnerowicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2007.

⁹ J. R. Nassar, *Globalization*, op. cit., s. 14–16.

¹⁰ Na proces ten zwraca uwagę B. Baczek, *Jak wyjść z terroru. Termidor a Rewolucja*, przeł. W. Dłuski, Słowo/Obraz/Terytoria, Gdańsk 2005.

roru w kontekście wojen kulturowych, w których antagoniści reprezentują przeciwne i skrajnie wykluczające się światopoglądy. Konflikt Zachodu z zagrażającym mu światem islamu, konflikt społeczeństw liberalnych z napastliwym fundamentalizmem są tylko wybranymi figurami retorycznymi, które nakręcają spiralę strachu.

Szczególne miejsce zajmuje w tym przypadku postać bin Ladena, który zyskał status wcielenia niemalże absolutnego – i, co ważne – nieuchwytnego zła. Jean Baudrillard w rozprawie o duchu terroryzmu, podkreśla, iż siłą sprawczą – tego, co w niniejszych rozważaniach określam mianem administrowania strachem – stanowi terror informacyjny. Jak pisze francuski socjolog: „Innym aspektem zwycięstwa terrorystów jest to, że wszystkie inne formy przemocy i destabilizacji istniejącego porządku działają na ich korzyść: terroryzm informacyjny, terroryzm biologiczny, terroryzm węgla i niesprawdzonych pogłosek, wszystko przypisuje się bin Ladenowi. Bin Laden mógłby na swoją korzyść obrócić nawet klęski żywiołowe”. Prowadzi to Baudrillarda do prostej konstatacji, że przywódcy al.-Kaidy służą wszystkie formy cyrkulacji, destabilizacji i zakłócenia porządku niezależnie od ich proveniencji¹¹. W tej mierze osoba bin Ladena wpisuje się w metaforyczny obraz zła, zatracając swoją realność w rzeczywistości sennego koszmaru (*nightmares*), o której pisze Nassar. Wspólnym dla obrazowania i potocznej świadomości zarówno globalizacji, jak i terroryzmu będzie w ujęciu Nassara:

- globalizacji jako systemu współzależności (*interdependence*);
- globalizacji jako ekspozycji nowego i wspólnego uniwersum;
- globalizacji jako procesu dominacji kultury Zachodu (*Westernization*);
- globalizacji jako elementu kształtującego wspólny rynek towarów i usług oraz ich transnarodową cyrkulację.

Wyznaczonym obszarom globalizacji odpowiadałyby na zasadach analogii działania terrorystyczne, które wymierzone będą przeciwko postępującej uniformizacji dóbr, idei i kontekstów kulturowych, a wreszcie przeciwko dominacji politycznej i kulturalnej USA¹². Działania przeciwko temuż mocarstwu uzyskiwać mają znaczenie symboliczne dla organizacji terrorystycznych, gdyż podobnie jak w przypadku demonicznej stygmatyzacji bin Ladena, tak i w przypadku polityki Stanów Zjednoczonych mamy do czynienia z procesem kreacji wroga, którego pokonanie stanowi warunek przywrócenia zachwianego poczucia bezpieczeństwa.

Po obu stronach barykady eksploruje się niemalże identyczne co do ukrytego w nich potencjału zachowania stygmatyzujące. Tabloizacja konfliktu prowadzi do nadmiernej ekspresji emocji zastępujących rzetelną informację. Administrowanie strachem będzie w istocie grą na najbardziej elementarnych i przejawskrawionych uczuciach. Jeżeli opisywany przez Delimeau (w kontekście historii) i Giddensa (w kontekście

¹¹ J. Baudrillard, *Requiem dla Twin Towers*, przeł. R. Lis., Wydawnictwo SIC!, Warszawa 2005, s. 37–38.

¹² J. Nassair, *Globalization*, op. cit., s. 15 i n.

socjologicznym) akt translacji nieokreślonych lęków społecznych i indywidualnych na skonkretyzowane formy strachu umożliwia budowę nowej tożsamości (jednostkowej i grupowej), tak w przypadku tabloizacji możemy wskazywać, iż nakręca on jedynie spiralę strachu. Kwestia udziału globalnych mediów w eksponowaniu zagrożeń była już przedmiotem licznych rozpraw¹³.

F. Debrix, dokonując wnikliwej analizy zależności między sferą medialną a konstrukcją i obrazowaniem terroru w mediach akcentuje szczególną rolę tabloizacji, która, jego zdaniem, sprowadza się do sukcesywnego generowania najbardziej powierzchownych obrazów przemocy. Owa kultura „śmieci” (*trash*) pozostaje w związku z rosnącymi oczekiwaniami coraz szerszych grup społecznych – a proces ten analizuje Debrix, wychodząc od tabloidów, programów telewizyjnych i kina popularnego lat osiemdziesiątych XX wieku – na zachowania odmienne od przyjętej normy zarówno w pozytywnym, jak i negatywnym znaczeniu. Proces tabloizacji posiada wymiar globalny i nie jest ograniczony do społeczeństwa amerykańskiego. Jak pisze Debrix: „dyskurs tabloidalny staje się dominującym modelem komunikacji (pomiędzy indywidualnymi osobami), sposobem reprezentacji (społecznych i politycznych wydarzeń), formą ekspresji (artystycznej, intelektualnej i ideologicznej) oraz rozrywki (dla całego społeczeństwa)”¹⁴. To, co miało swoje źródła w postmodernistycznej Ameryce lat dziewięćdziesiątych w drodze *mimesis* staje się częścią kultury globalnej. Debrix za klasykami badań nad kulturą postmodernistyczną (Lyotard) wskazuje na eklektyzm, zubożenie semantyczne, epatowanie szokiem i naturalizmem, upodobanie w parodii wreszcie swoistą ucieczkę od historii (uwarunkowań wydarzeń, ich kontekstu historycznego itp.). Terroryzm i jego reprezentacje medialne będą częścią procesu tabloizacji, a pewne zasady typowe dla popularnych form obrazowania muszą odcisnąć swoje piętno na naszych wyobrażeniach. Oczywiście proces ten nie jest jednostronny, ale ma charakter zwrotny, do przestrzeni informacyjnej powracają obrazy przemocy, wykreowane przez samych terrorystów pod wpływem wyobrażeń medialnych. Rzeczywistość traci swój realny kontekst na rzecz obrazowania imaginacyjnego. Rola społecznych wyobrażeń i ich związek z kulturą popularną nie jest wyłącznie cechą czasów nam współczesnych. Prekursorzy terroryzmu z wieku XIX-go również byli obiektem zainteresowania prasy codziennej, która przedstawiała ich działalność jako element zakrojonego na szeroką skalę spisku przeciwko społeczeństwu. W tym kontekście można wymienić działalność Bawarskich Iluminatów, niemieckiej organizacji tajnej Czarnych Braci czy też niemieckiego rewolucjonisty Karla Heinzena (1809–1890), który zasłynął ogłoszeniem gazetowego konkursu na broń masowej zagłady¹⁵. Stosujący radykalne metody działania, w tym terror bezpośredni, anarchiści przełomu XIX

¹³ F. Debrix, *Tabloid Terror war, culture, and geopolitics*, Routledge London-New York 2008.

¹⁴ Ibidem, s. 6.

¹⁵ V. Grotowicz, *Terroryzm w Europie Zachodniej w imię narodu i lepszej sprawy*, Warszawa 2000, s. 20–21.

i XX wieku stali się obiektem tyleż lęku, ile fascynacji ze strony żądnych „krwi” czytelników. I podobnie jak w przypadku współczesnych wyobrażeń dotyczących terroryzmu proces ten miał charakter referencyjny, gdzie wyobrażenie „przeciwnika” stawalo się dlań na tyle atrakcyjne, by w swoim emploi zachować elementy stereotypowego postrzegania samego siebie.

Marc Sagan, przyjmując za przedmiot swoich zainteresowań sieci terroru podkreśla, iż wspólną cechą organizacji terrorystycznych doby globalnej będzie kreowanie własnej działalności jako działalności utopijnej i służącej budowie „Nowego Świata”. Jak pisze autor *Sieci terroru*, tworzą się w obrębie organizacji terrorystycznych prądy o charakterze religijnym – zbudowane w przypadku fundamentalistów islamskich wokół idei dżihadu – które multiplikują się w świecie poprzez strukturę sieci. „Globalny salaficki dżihad – podkreśla Sagan – to nowe zjawisko w annałach terroryzmu. Łączy fanatyzm w jego pierwotnym sensie »nadmiernego entuzjazmu w sferze religijnej« z terroryzmem skierowanym przeciwko »dalekiemu wrogowi«, a jego globalnym celem jest realizacja utopii”¹⁶.

Przywołane teoretyczne konteksty obrazujące obecność tematyki „terrorystycznej” w obrębie procesów globalizacyjnych, ukazane zostały w aspekcie „administracji strachem”, czyli procesu, w którym amorficzne pojęcie poczucia lęku zastępowane jest skonkretyzowaną treścią. Przy procesie translacji, czyli przekładania indywidualnych lęków na poziom zbiorowości – który dokonuje się za pośrednictwem mediów – uwzględniony został proces narracji, czyli zgodnie z terminologią socjologii Giddensa tworzenia modeli zachowania, w tym i zachowania codziennego, które tłumaczone jest przez określone teksty kultury. Narracyjność jest strukturą nabytą i przyswajalną w procesie nauczania i zarazem rozwijającą się w czasie¹⁷. Potencjał dramatyczny, czyli narracyjne ujęcia stylów życia jeżeli tworzone są pod dyktando lęków obrazują – jak wnoszą, czy to J. Delimeau, czy też współcześni myśliciele polityczni (A. MacIntyre, Ch. Taylor) – zagubienie w kulturze. Patrząc z tej perspektywy, strach przed terroryzmem stanowi wyraz kryzysu kultury Zachodu, która w poczuciu zagrożenia generuje najbardziej podstawowe narracje oparte na poczuciu lęku. Administracja strachem jest częścią pewnego paradygmatu kulturowego wynikającego z tego, co J. Delimeau nazywa „psychozą okrażenia”, która w różnych konfiguracjach i katalogach lęków przejawia się w kulturze europejskiej poczynając od okresu średniowiecza, kiedy również zagrożenie ze strony islamu i poczucie rozpadu wspólnoty kultury chrześcijańskiej (protestantyzm) prowadziło do zaistnienia zdemonizowanych obrazów przeciwników, zarówno realnych jak i imaginacyjnych¹⁸.

W odniesieniu do kultury późnej nowoczesności – podążając za propozycjami Giddensa – możemy mówić o istnieniu instytucjonalnych form refleksyjności stano-

¹⁶ M. Sagan, *Sieci terroru*, przeł. M. Król, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008, s. 75.

¹⁷ K. Rosner, *Narracyjność, tożsamość, czas*, Universitas, Kraków 2003, s. 27.

¹⁸ J. Delimeau, *Strach*, s. 257–259.

wiących odpowiedź na poczucie kryzysu. Instytucjonalność obejmuje usankcjonowane działania pozostające w gestii – głównie medialnych – autorytetów określanych również mianem „terapeutów”, wyspecjalizowanych w diagnozowaniu rzeczywiście i wskazywaniu aprobowanych środków zaradczych służących między innymi uzyskaniem kontroli nad własnym życiem i poczucia bezpieczeństwa¹⁹. W tej mierze instytucjonalność kultury, czy też kultura ekspercka pozostaje w związku z omawianym już w innym miejscu procesem tabloizacji, czyli zastępowaniu informacji ekspresją emocjonalną. W perspektywie studiów nad procesami globalizacji generowanie zagrożeń ześrodkowanych na strachu przed terroryzmem będzie jednym z wielu elementów diagnozujących poczucie kryzysu i zachwianej tożsamości. J. Baudrillard określa strach i zarazem fascynację terroryzmem nie tyle chorobą naszych czasów, ale jej najbardziej wyraźnym symptomem.

Bibliografia

1. Baczek B., *Jak wyjść z terroru. Termidor a Rewolucja*, przeł. W. Dłuski, Słowo/Obraz/Terytoria, Gdańsk 2005.
2. Baudrillard J., *Requiem dla Twin Towers*, przeł. R. Lis, Wydawnictwo SIC!, Warszawa 2005.
3. Debrix F., *Tabloid Terror war, culture, and geopolitics*, Routledge London-New York 2008.
4. Delimeau J., *Strach w kulturze Zachodu*, przeł. A. Szymanowski, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1986.
5. Donnan H., Wilson Th. M., *Granice tożsamości, narodu, państwa*, przeł. M. Głowacka-Grajper, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2007.
6. Edensor T., *Tożsamość narodowa, kultura popularna i życie codzienne*, przeł. A. Sadza, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2004.
7. Faludi S., *The Terror Dream. Fear and Fantasy in Post – 9/11 America*, Metropolitan Books, New York 2007.
8. Grotowicz V., *Terroryzm w Europie Zachodniej w imię narodu i lepszej sprawy*, Warszawa 2000.
9. Grzonka D., *Agresja i przemoc w przestrzeni sacrum* [w:] „Państwo i Społeczeństwo” VII 2008, nr 1.
10. Hannerz U., *Powiązania transnarodowe. Kultura, ludzie, miejsca*, przeł. K. Franek, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006.
11. Lutz J. M., Lutz B. J., *Global terrorism*, wydanie drugie, Routledge, London-New York 2008.
12. Nassar J. R., *Globalization and Terrorism. The Migrations of Dreams and Nightmares*, Roland and Littlefield Publishers Inc., Lanham-Oxford 2005.
13. Rosner K., *Narracyjność, tożsamość, czas*, Universitas, Kraków 2003.
14. Sagan M., *Sieci terroru*, przeł. M. Król, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008.
15. Sassen S., *Globalizacja. Eseje o nowej mobilności ludzi i pieniędzy*, przeł. J. Tegnerowicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2007.

¹⁹ K. Rosner, *Narracyjność*, s. 38–39.